Nr. 62. We Lwowie środa dnia 8 lutego 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 1.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Wypadki warszawskie.

Lwów 7 lutego.

Pisma polskie i zagraniczne roją się obecnie od rozmaitych epizodów z ostatniej katastrofy w Warszawie. Przychodzą też rozmaite na ten temat refleksje o inicjatorach zbrodniczego strejku i jego skutkach.

Do *Czasu* piszą z Warszawy:

Cała Warszawa jest pogrążona w wielkim, grobowym smutku, w ogromnym żalu, z powodu tylu, tylu niewinnych ofiar. Warszawa jest zwłaszcza przejęta goryczą i wstrętem wobec niespodziewanego zwrotu w charakterze rozruchów i wobec barbarzyńskiego i bezmyślnego zachowania się władz — zwłaszcza wojska.

Strejk, w zasadzie uchwalony, przyspieszono, bo we środę przybyło do Warszawy kilkudziesięciu agitatorów z Petersburga i Wilna. Oni to na zwykłem bezrobociu wycisnęli piętno teroryzmu. Stąd wyszedł zamysł odcięcia miastu wody i gazu; stąd zmuszanie do strejku piekarzy i rzeźników: chciano w ten sposób ogłodzić ludność i przywieść ją do rozpaczy. Rozrzucane odezwy nie pozostawiają żadnych wątpliwości pod tym względem. Chodziło tu o hasło społecznego przewrotu, bez względu na sprzeczne z tem interesy idei narodowej. Teroryzm został wywarty przez tysiące nożowników i tzw. „pobytowych“, tj. tak licznych dziś mieszkających w kraju rzezimieszków, niejako hodowanych przez istniejący ustawodawczy system. Szeregi te wzmocnione zostały przez włóczęgów z przedmieść stolicy i pobliskich miasteczek. Nie masz ich dziś zupełnie po wsiach i osadach okolicznych; wszyscy ściągnęli tu do Warszawy — na rabunek.

Szło dziś przedemną trzech robotników, ubolewających nad fatalnym charakterem obecnego ruchu: „Czyśmy to rzezimieszki, czy opryszki, aby się rzucać na cudze? Różne odłamy socjalistycznego stronnictwa, jak np. P. P. S. i „Bund“, wypierają się dziś proklamacyj i hańbiących wybryków. Ale to wszystko po niewczasie, nieszczęsne wrażenie zostało, została na ludzie plama — nie z winy ludu“.

Swoją drogą, agitacja nie ustaje, a jej ofiarą padnie zapewne młodzież polska, którą prowodyrzy socjalistów biorą na lep patrjotyczny. I tak do *Nowej Reformy* donoszą z Warszawy co następuje:

„Symptomatycznym objawem sytuacji obecnej w Królestwie Polskiem, jest agitacja wśród młodzieży szkół średnich, żądającej szkoły polskiej. Młodzież piotrkowska wręczyła władzy szkolnej memorjał z następującemi żądaniami:

1. Szkoła ma być polską, t. j. językiem wykładowym i administracyjnym ma być język polski.
2. Nauczycielami mają być obywatele Królestwa Polskiego.
3. Do szkoły mają być przyjmowane dzieci wszystkich obywateli, bez różnicy wyznania i pochodzenia.
4. Język polski i historja mają być obowiązkowemi dla wszystkich przedmiotami wykładowemi.
5. System policyjny i związane z nim instytucje mają być zniesione.
6. Żaden z uczniów nie może być wydalony ze względów politycznych.
7. Ustawowo ma być zabezpieczoną kontrola społeczeństwa nad szkołą.
8. Ma być zmniejszoną opłata, aby ze szkoły mógł korzystać jak najszerszy ogół.

Następstwem bezpośrednim wniesienia tego memorjału było, że gmach gimnazjalny i internat w Piotrkowie, otoczyła policja i wojsko w sile jednego bataljonu, a pod osłoną tej siły zbrojnej zamknięto ten zakład naukowy, wszystkich zaś rzeczywistych i domniemanych uczestników wystąpienia, wydaliła „rada pedagogiczna“ ze szkoły. Zarząd szkolny wzywa rodziców i uczniów i żąda od nich urzędowego oświadczenia, czy solidaryzują się z akcją swoich synów? W razie przeczącej odpowiedzi i upokorzenia się uczniów, przyrzeka władza przyjąć ich na nowo do szkoły na dotychczasowych co przedtem, lub gorszych warunkach. Dotąd znalazło się podobno tylko dwóch ojców, którzy złożyli żądaną przez zarząd szkolny deklarację.

W Warszawie rozwinięto wśród rodziców agitację, celem wniesienia do rządu zbiorowego memorjału, mniej więcej te same obejmującego w zakresie szkolnym żądania, które wymieniła młodzież piotrkowska. W poniedziałek mają być urzędownie otwarte wszystkie szkoły średnie. Wśród młodzieży rozwinięto agitację, aby nie iść do szkoły, dopóki nie będzie jej nadany charakter polski. Obawiamy się przy tej sposobności rozruchów“.

Gotowe więc być nowe nieszczęścia, od czego chroń Boże! Komuż jednak na wywołaniu rozruchów przeciw Moskalom zależy, widoczne to z tonu niemiecko-pruskich pism. W ostatnim *Local Anzeigerze* berlińskim, znajdujemy znowu telegram z Katowic, gdzie niemiecki strachajło, a może i nie strachajło obawia się naruszenia granicy pruskiej przez strejkających w Sosnowicach robotników. Majaczy, że robotnicy uzbroili się bronią zabraną niemieckim urzędnikom, którzy do Prus pouciekali i wzywa do przedsięwzięcia środków obronnych na granicy. Oczywiście, że prócz tych niemczuków, nikt inny o czemś podobnem nie myśli, ani nie wie; nawet socjalistyczne pisma o tem ani słowa nie podają. Widocznie to jest doniesieniem inspirowanem i obliczonem na opinję.

Bohater morza.

W czasie posiedzeń komisji hullskiej podtrzymywano ze strony rosyjskiej twierdzenie Rożdestwieńskiego, że pomiędzy rybacką flotylą znajdowały się japońskie torpedowce. Z tego powodu przypomina korespondent *Timesa* fakt, jaki się zdarzył przed 27 laty, a w którym obecny admirał, jako oficer odegrał wcale nieładną rolę.

W czasie wojny turecko-rosyjskiej służył on na pokładzie krążownika „Vesta“ jako oficer pod rozkazami kapitana Baranowa. — Pewnego dnia przybył on jako kurjer do Petersburga z wiadomością o świetnem zwycięstwie, jakie „Vesta“ odniosła nad jednym z najsilniejszych pancerników tureckich „Fedhi Bonland“, który został zniszczony po pięcio godzinnej zaciekłej walce. Tym, który ostatecznie zdecydował zwycięstwo, był porucznik Rożdestwieński, którego znakomicie wymierzony pocisk wywołał pożar okrętu. — Tak przedstawiał rzecz raport Baranowa i tak wobec cara i admiralicji przedstawił rzecz Rożdestwieński.

Gdy zwycięstwo to urzędownie ogłoszono, podniosły się zarówno z tureckiej jak i angielskiej strony protesty, nazywając całe doniesienie urzędowe bezczelną blagą. Nie było innej rady, tylko zarządzić dochodzenia. Baranow i Rożdestwieński stawieni zostali przed sąd wojskowy, ale ten ostatni zdradził swego towarzysza. Widząc bowiem co się święci, oświadczył, że to, co mówił, było z rozkazu Baranowa, **akcja zaś bohaterska „Vesty“ polegała na tem, że „uniknęła** **s z c z ę ś l i w i e niebezpiecznego pościgu tureckiego pancernika“.** Baranow poszedł w odstawkę, a Rożdestwieński, bohater morza, szampanuje w bezpiecznym porcie i „czeka na stosowną porę“.

Fakt ten przypomniany przez *Times* pięknie zaiste świadczy o dygmitarzu rosyjskim!...

Izba handlowo-przemysłowa.

Po dokonaniu wyborów, których wynik podaliśmy już rano, przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym.

Ze spraw bieżących przedstawił sekretarz Izby, dr. Stesłowicz, między innemi sprawę traktatu handlowego z Niemcami, który co do Galicję obchodzących ceł importu do Niemiec, przyniósł pewne pogorszenie, a to w cle od drzewa tartego, co jest niekorzystnem dla krajowego gospodarstwa i przemysłu.

Dalej przyznano traktatem kontyngent eksportu świń w wysokości 80.000 sztuk, przyczem przez dozwolenie przewozu przez granicę bawarską i saską, eksport galicyjski nierogacizny został utrudniony.

Podobnym obostrzeniom podpadły cła od drobiu, masła itd.

Także w drugiej grupie produktów przemysłowych nastąpiło również podwyższenie naszych ceł na wytwory przemysłu niemieckiego, co umożliwi rozwój przemysłu krajowego.

Po wydaniu przychylnej opinji w sprawie utworzenia stowarzyszenia przemysł. fiakrów w Kołomyji, załatwiono propozycje co do fachowych sędziów obywatelskich dla Przemyśla, Stryja i Lwowa.

Z kolei, po dłuższej dyskusji wydano opinję w sprawie reformy przeprowadzania rozbiorów chemicznych napojów spirytusowych słodzonych.

Po wydaniu przychylnej opinji w sprawie rządowego projektu przepisów wykonawczych przy zastosowaniu ustawy o artykułach spożywczych do obrotu handlowego napojami spirytusowymi w myśl poprawek ankiety, załatwiła Izba jeszcze kilka drobniejszych spraw.

Dalej uchwaliła Izba zaproponować do komisyj centralnych dla spraw szkolnictwa przemysłowego w Wiedniu p. dra Stesłowicza, a na delegatów do komisji dla urządzenia wystawy austrjackiej w Londynie w r. 1906 pp. Baczewskiego i Ruckera.

Na poufnem posiedzeniu referował p. Jonasz, jako delegat obwodu samborsko-drohobyckiego sprawę udzielenia Józefowi Feuersteinowi i Ad. Kieslerowi koncesji na dom składowy w Drohobyczu, którą bez dyskusji Izba przyjęła.

Izba sądowa.

Lwów, 6 lutego.

(Ze świadka — oskarżonym).

Na wstępie dzisiejszej rozprawy obrońca dr. Dwernicki uczynił wniosek o przesłuchanie radcy W. i mechanika M., którzy ujemnie mieli się wyrazić wobec majora Błyskala o p. Zieniewskim. Wnioskowi obrony sprzeciwił się prokurator i trybunał, poczem oskarżony przyznał, że z radca W żyje w serdecznych stosunkach z oskarżonym.

Św. Zofja Dąbrowska, była sługa w domu majora Błyskala, zeznaje, że owego krytycznego dnia major wszedł rano, ubrany do konnej jazdy, do pomieszkania p. Zieniewskiego. Posłana przez żonę majora Dąbrowska po p. Błyskala, była świadkiem sceny wzajemnych pogróżek majora i p. Zieniewskiego.

Dalej zeznaje świadek, że Melnyk, opuszczając służbę w domu majora Błyskala, odgrażał się przeciw swemu chlebodawcy. Dokładnie słów jego świadek nie przypomina sobie.

Podczas przesłuchania przypomina świadkowi major Błyskal wyrażenie się Melnyka, że z „prawdy może zrobić nieprawdę, a z nieprawdy prawdę“. Jednakowoż świadek nie przypomina sobie okoliczności, towarzyszących temu wyrażeniu się.

Następnie składa zeznania pani Marja Zieniewska. Opowiada o stosunkach, panujących pomiędzy obu domami. — Były to „bardzo serdeczne stosunki“. Odnośnie do listu z wypowiedzeniem, zaznacza pani Z., że zarówno ona, jak i mąż sądzili, iż wypowiedzenie to obowiązuje z dniem 15 maja. Dalej opowiada świadek o najściu majora na jej pomieszkanie, znanem jej z opowiadania dzieci.

Po wyjaśnieniu kilku drobniejszych szczegółów, zeznaje Zygmunt Zieniewski, najstarszy synek p. Zieniewskiego. Zeznania jego dotyczy oprócz stosunków towarzyskich między obu domami także owej „pierwszej bytności pana majora“. Zeznania jego, potwierdzają szczegóły przedstawione przez innych świadków.

Zeznania jego młodszego brata dotyczą tych samych szczegółów.

Po przesłuchaniu Irenki Zieniewskiej, zeznającej równobrzmiąco z braćmi, obrońca dr. Dwernicki uczynił wniosek o powołanie na świadka stróżowej szkoły, na stwierdzenie okoliczności bytności dzieci w szkole.

Trybunał jednak odrzucił ów wniosek, zadowalając się zeznaniami dzieci.

Pani Marja Lasocina, właścicielka kamienicy, w której państwo Zieniewscy zamieszkali po wyprowadzeniu się od p. Błyskala, stwierdza, że pan Zieniewski w piątek wieczór zjawił się u niej, chcąc wynająć pomieszkanie, do którego wprowadził się w czerwcu. Podsądnego świadek nie znał bliżej. Następnie opowiada p. Lasocina, że major Błyskal przysłał Melnika z ostrzeżeniem, by nie podnajmowała pomieszkania podsądnemu. Następstwem tego była bytność pana Zieniewskiego, który opowiedział świadkowi pokrótce zajście z majorem Błyskalem.

Melnik nie przypomina sobie, czy był wówczas w domu p. Lasociny.

Następny świadek p. E. Kopystiański podnajmujący pomieszkanie od państwa Zieniewskich, opowiada przebieg zajścia porannego między majorem a p. Zieniewskim podczas którego p. Zieniewski, zdaniem świadka, górował nad majorem B. spokojem.

Świadek p. K. Hanik opowiada szczegóły bytności majora w domu państwa Z. w porze południowej, w czasie której major B. zachował się bardzo nietaktownie.

Por. E. Bielecki, powołany na stwierdzenie toku postępowania sądowego w sądzie wojskowym, przypomina sobie że Melnyk jako świadek zeznawał po polsku, zeznania te przetłómaczone na język niemiecki, odczytano mu.

Jan Pospisil, były służący oficerski w domu majora Błyskala, zastał jeszcze w służbie u majora—Melnyka, który odchodząc, otrzymał świadectwo ze służby, niezadowalniające jego nadzieji. Nie pamięta jednak, by Melnyk odgrażał się przeciw majorowi.

Wasyl Zakus, obecny służący do koni, zna Melnyka, zeznania jego są bez znaczenia.

Kapitan Wład. Hołyński zeznaje jak porucznik Bielecki.

Nastąpiło odczytanie zeznań p. Otylji Błyskalowej, żony majora, oraz p. M. Smoleńskiego, który poparł p. Zieniewskiego u p. Lasociny.

Z kolei dr. Dwernicki postawił wniosek odczytania opinji o panu Z. wybitnych osób, które wydały mu bardzo pochlebne opinje.

Rozprawa trwa dalej.

Ruch rewolucyjny w Rosji.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Adres do cara.

Petersbug. Na wczorajszem zgromadzeniu szlachty uchwalono następujący adres do cara: Szlachta petersburska jest szczęśliwa, że może wyrazić w. ces. mości i cesarzowej życzenia do urodzin następcy tronu. Oby Bóg dał mu zdrowie i sławę! Czasy są ciężkie. Serca nasze są przepełnione smutkiem z powodu zaburzeń zewnętrznych i wewnętrznych. Nieprzyjaciele nas atakują. Celem ich jest zmusić Rosję do haniebnego pokoju, zniszczyć ją, oderwać od niej należące do niej terytorja i wywrócić uświęcony przez wieki system rządów. Taka sytuacja wymaga wytężenia wszystkich sił duchowych i fizycznych kraju; musi być znaleziona droga wyjścia. Każde słowo, które w tej poważnej godzinie zwraca się do w. ces. mości, pociąga za sobą wielką odpowiedzialność. Wszystkie nasze nadzieje spoczywają na waszej ces. mości, i wszyscy jesteśmy świadkami trosk w. ces. mości dla rozwoju i dobra Rosji.

Dzień 25 grudnia u. r. ożywił nadzieje tych poddanych, którzy z powodu korzystnego wrażenia owego manifestu widzą prawdziwe szczęście ojczyzny w spokoju kraju i uczynieniu zadość pilnym potrzebom narodu. Liczba tak myślących Rosjan jest ogromna. Są oni silni przez swe zasady, ale nie są zgodni do walki przeciw tajnej organizacji, która usiłuje zachwiać podstawy rządu i społeczeństwa.

Nie po raz pierwszy widzimy ciężkie chmury nad Rosją; widziała ona już nieprzyjaciela na Kremlu i takie zaburzenia wewnętrzne. Ale ojczyzna nasza zawsze rosła w siłę i robiła ciągle ogromne postępy w swym rozwoju. Z połączenia autokratycznej monarchji z poddanym narodem rosyjskim, czerpała Rosja zawsze siły, których nie mogli obalić ani nieprzyjaciele zewnętrzni, ani zamieszki wewnętrzne. Szlachta petersburska przekonana jest, że to połączenie jest niezachwiane i musi odnieść zwycięstwo. Z pomocą Bożą nasze wojska walczące narażą swe życie za cesarza i ojczyznę i oręż rosyjski nową sławą okryją. Z pomocą Bożą także wewnętrzne rozruchy się skończą.

Zamiary waszej ces. mości są jasne. Cały naród oczekuje z utęsknieniem spełnienia woli cesarskiej, ale urzędnicy i mężowie stanu, jakkolwiekby byli gorliwi, nie mogą rozwiązać wszystkich kwestyj życia narodowego.

Przodkowie w. ces. mości słuchali głosu Rosjan wybranych przez naród. Zwyczaj ten nie osłabił autokracji, przeciwnie, wzmocnił ją i przyczynił się do jej obecnej wielkości.

Prosimy teraz w. c. mości: rozkaż, ażeby wybrani zastępcy narodu swobodnie głos swój podnieśli aż do wyżyn tronu i podług wskazówek monarchy brali udział w ustawodawstwie i w obradach nad zarządzeniami rządu.

Szlachta petersburska wierzy, że jeżeli car mieć będzie zaufanie i ogłosi, że tron i naród są ściśle połączone, to wstrząśnienia wewnętrzne ustaną, tak, że cała Rosja podniesie się, ażeby wiernie i w sposób użyteczny służyć swemu monarsze, na szczęście i sławę kraju, jako też na postrach nieprzyjaciół.

Adres ten przyjęto 188 głosami przeciw 30.

Zgromadzenie pracodawców.

Petersburg Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem ministra skarbu zgromadzenie reprezentantów fabryk prywatnych i państwowych z okręgu petersburskiego. Fabrykanci postanowili utworzyć grupy, obejmujące pokrewne gałęzie produkcji, ażeby obradować nad tem, które potrzeby robotników mogą być natychmiast zaspokojone ile możności, nie czekając na uregulowanie ogólnych kwestyj, przez ustawodawstwo, co do których minister skarbu poczynił już propozycje komitetowi ministrów.

Zaprzeczenie pogłoski o buncie rezerwistów.

Petersbnrg. (Pet. Ag.). W ostatnim czasie pojawiło się w prasie angielskiej mnóstwo zupełnie zmyślonych sprawozdań o niepokojach w Rosji.

Tak n. p. *Daily Chronicle* doniosła z Petersburga, jakoby 6000 rezerwistów załogi Peterhofu zbuntowało się. Wiadomość ta, jak i szereg innych, jest nieprawdziwą. Obecne położenie w Rosji jest tego rodzaju, iż podobne zajścia są niemożliwe.

Strejki.

Tyflis. Rozruchy w ostatnich dniach nie ustały. Kilku agitatorów, którzy w piątek wieczorem rozdawali proklamacje, aresztowano. Sobota przeszła spokojnie. W niedzielę robotnicy gromadzili się w centrum miasta. Około południa rozwinęli czerwony sztandar, rozdawali proklamacje i strzelali z rewolwerów do policjantów, którzy chcieli im odebrać sztandar. Trzech policjantów zraniono, z tych dwóch ciężko. Policja rozprószyła demostrantów. 30 z nich aresztowano. Przy rozpraszaniu reszty przez policję i kozaków jednego policjanta zraniono. Liczba rannych robotników nie jest znaną. Do szpitala przeniesiono dziesięciu, w tem dwóch ciężko rannych, reszta lekko. Z dzienników tutejszych wychodzi tylko *Kaukaz*. Dnia 6 bm. zniszczono drukarnię gazety *Tyfliskij Listok.*

Na kolei transkaukaskiej strejk się rozszerza. W sobotę zaprzestali pracy drożnicy i dozorcy stacyjni na stacjach tej kolei. Także robotnicy portowi w Poti strejkują. W niedzielę wszyscy maszyniści, zajęci na lokomotywach, które miały odjechać, na tutejszym dworcu zastrejkowali. W sobotę pociąg wojskowy, który miał odejść do Batum, wykoleił się wskutek zerwania szyn przez robotników. Wypadku nieszczęśliwego nie było przytem.

Zamknięte szkoły.

Petersburg. (Tel. pryw.) W chwili obecnej zamnięte są następujące wyższe zakłady naukowe: politechnika za radą profesorów do 14 września br.; instytuty inżynierów komunikacyjnych, leśny, elektrotechniczny, wyższe kursa żeńskie i kursa Leshafta, zamknięte aż do dalszego zarządzenia.

Na wyższych kursach żeńskich w Moskwie w br. wykłady nie będą wznowione.

Odessa. (Pet. Ag.). Uniwersytet zamknięto.

Moskwa. Strejk robotników kanałowych ukończony. Magistrat przyjął wszystkie żądania robotników.

Kazań. (Pet. Ag.). W mieście panuje spokój. Gazowni i zakładu elektrycznego strzeże wojsko. Uniwersytet zamknięty.

Warszawa. (Tel. pryw.) Dzienniki warszawskie donoszą: Rozkaz do ministra dworu cesarskiego wyłącza z listy kamerjunkrów dworskich byłego czernichowskiego marszałka szlachty Aleksandra Muchanowa i redaktora *Prawa* radnego petersburskiego Nabokowa.

Siewiero zapadnyj Kraj donosi, że uwolniono historyka prof. Kariejewa, pisarza Pisarewa i J. W. Hessela.

Ruch socjalistyczny w Królestwie.

(Telegr. własny „Dzien. Polsk.“).

Strejki.

Warszawa. Strejk się rozszerza. Robotnicy wręczyli wczoraj fabrykantom swe żądania; są to: 8 godzinny czas pracy, zniesienie pracy akordowej, podwyższenie płac. Wobec niemożliwości spełnienia tych żądań, właściciele fabryk prosili tele-

graficznie ministra skarbu, aby mogli brać udział w obradach nad kwestją robotniczą, której rozwiązanie jest możliwe tylko na drodze ustawodawczej.

Sosnowiec. Ruch strejkowy trwa dalej. Wczoraj ogłoszono rozporządzenie generał gubernatora w sprawie gromadzenia się ludzi. We wczorajszej manifestacji obnoszono sztandary z napisami: Precz z autokracją! „Precz z wojną!" Odpowiednio do żądań strejkujących, wstrzymano naukę w szkole górniczej w Dąbrowie.

Berlin. (Tel. wł.). Z Katowic donoszą, iż do Sosnowca przybyło 1.500 żołnierzy z dwoma generałami na czele. **Zaprowadzono tam stan oblężenia.**

Rada państwa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego")

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Na porządku dzisiejszego posiedzenia odpowiadali ministrowie Wittek, Call, dr. Klein i hr. Buquoy na interpelacje, poczem przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusji nad kontyngentem rekrutów. Przemawiał contra p. Schumeier, który żalił się, na wielkie ciężary wojskowe.

P. Schumayer oświadczył, że byłoby o wiele lepiej najprzód zajmować się dyskusją budżetową i czekać na rozwój wypadków na Węgrzech. Socjaliści z zasady głosować będą przeciw kontyngentowi rekrutów, ponieważ są przeciwni militaryzmowi. Mowca wskazuje na nadużywanie wojska podczas strejków, szczególnie podczas ostatniego strejku kolejowego, tudzież przy wyborach na Węgrzech.

P. Zittinger przytoczył życzenia i zażalenia stanu włościańskiego i zaznaczył, że na węgierskie groźby zerwania z Austrją należy odpowiedzieć okrzykiem: Precz z Węgrami!

P. Wolf wywodził, że żądania ludności włościańskiej i przemysłowców, powtarzane z roku na rok, dotychczas nie zostały spełnione, podczas gdy żądania wojskowe przybierają coraz większe rozmiary.

Dyskusja nad kontyngentem rekrutów powinna dać sposobność do omówienia zagranicznej polityki naszej monarchji. Mowca omawia szczegółowo wewnętrzne zaburzenia Rosji. Następnie zwraca uwagę rządu na nasz stosunek do Włoch, który, jak się zdaje, jest lekceważony, pomimo, iż Włochy tak pod względem finansowym, jak i ekonomicznym, znacznie się wzmocniły, pracując w ogóle nad skonsolidowaniem narodowem.

Ostatnie wybory na Węgrzech muszą spowodować zupełną zmianę stosunku Austrji do Węgier. Jakże możemy mówić o liczbie rekrutów, jeśli już wiemy dzisiaj, że nasz stosunek do Węgier musi się zmienić. Możliwem jest, że w najbliższej przyszłości wspólność wojska stanie się iluzoryczną.

Posiedzenie trwa dalej.

Rusini u bar. Gautscha.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś przed posiedzeniem udała się do prezesa ministrów imieniem klubu ruskiego deputacja, złożona z posłów Romańczuka, Barwińskiego i Korola, celem przedstawienia mu żądań ruskich na polu politycznem i gospodarczem.

Posłowie ruscy skorzystali z tej sposobności, aby przedstawić wszystkie żądania ruskie i należycie je umotywować. Prezes ministrów przyjął memorandum, które mu deputacja wręczyła i oświadczył, że podda owe memorandum gruntownemu rozpatrzeniu.

Narady przewodniczących klubów.

Wiedeń. (Tel. wł). U prezydenta Izby odbyła się konferencja przewodniczących klubów celem ułożenia programu dalszych obrad Izby. Postanowiono, aby pierwsze czytanie budżetu trwało 5 dni i aby w dyskusji brało udział 28 mowców. Z tego 2 przypada na Koło polskie.

Następnie na wniosek Koła polskiego uchwalono po dyskusji budżetowej postawić na porządku dziennym ustawę o podwodach, a następnie ustawę o kolejach lokalnych i szereg mniejszych przedłożeń.

Niemieckie stronnictwa uchwaliły głosować za refundacją. — Czesi będą głosowali przeciw refundacji.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Powrót gen. Stoessla.

Stambuł. Dnia 23 bm. przybędzie tu Stoessel z 200 oficerami rosyjskimi z Portu Artura.

Z placu boju.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Nowoje Wremia* donosi z Mukdenu, że Rosjanom udało się dnia 1 lutego zająć wąwóz Jancelin. Japończycy musieli się cofnąć. Dnia 2 lutego atoli Japończycy otrzymali posiłki w liczbie 6000 ludzi, uderzyli na Rosjan i zmusili ich do cofnięcia się z wąwozu.

Widoki pokoju.

Londyn. (Tel. wł.) *Daily Chronicle* donosi z Petersburga, że partja wielkich książąt odbyła w ostatnich dniach liczne narady, których rezultat jest korzystny dla idei zawarcia pokoju z Japonją. Wielcy książęta przyszli do przekonania, że niemożliwem jest prowadzenie dalszej wojny z Japończykami. Wiele do nabrania tego przekonania przyczyniła się ostatnia wielka klęska Grippenberga. Przyczyną tej zmiany w zapatrywaniach wielkich książąt, którzy dotychczas najbardziej parli do dalszego prowadzenia wojny, jest także ten fakt, że uznają, że niemożliwem jest wysyłanie dalszych posiłków do Mandżurji, wobec panujących niepokojów i rozruchów w Europie.

To samo pismo donosi z Waszyngtonu, iż odbywają się tam również konferencje w sprawie zawarcia pokoju między Rosją a Japonją. Sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych w Waszyngtonie przyjął posła japońskiego, oraz ambasadorów: rosyjskiego i angielskiego. Każda z tych konferencyj trwała przeszło godzinę. W kołach dyplomacznych krąży pogłoska, że konferencje te pozostają w związku z rokowaniami pokojowemi, jakie toczą się między Rosją a Japonją za pośrednictwem rządu angielskiego.

Waszyngton. Rosyjski ambasador Cassini otrzymał kategoryczne zapewnienie, że Stany Zjednoczone z żadnym obcym rządem nie konferowały w sprawie zakończenia wojny wschodnio-azjatyckiej.

Odwołanie Kuropatkina.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że odwołanie Kuropatkina już jest rzeczą postanowioną, zwłaszcza po ostatniej klęsce gen. Grippenberga, którą miał zawinić Kuropatkin przez to, że nie posłał mu posiłków.

Następcą jego będzie mianowany albo w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, albo gen. Liniewicz.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Zdaniem dzienników przyszło do porozumienia między hr. Andrassym, a opozycją. Będzie utworzony gabinet koalicyjny ze wszystkich stronnictw opozycji. Partja liberalna ma być wykluczoną z tej kombinacji.

Partja kossutowska godzi się na podwyższenie kontyngentu rekruta o 20.000 ludzi, żąda atoli w zamian umieszczenia w mowie tronowej ustępu o dążeniu do odrębności celnej Węgier; wspólność celna ma trwać tylko do r. 1907. Godzi się jednak partja opozycyjna na zawarcie traktatu handlowego z Niemcami do 1915 r. Dalej domaga się ona wprowadzenia reformy wyborczej. Po uchwaleniu jej sejm ma być rozwiązany i mają być przeprowadzone nowe wybory, tak by opozycja uzyskała stałą większość.

Zatarg Wittego z Bułyginem.

Paryż. *Echo de Paris* donosi z Petersburga, że między prezydentem komitetu ministrów Wittem a nowym ministrem spraw wewnętrznych Bułyginem zatarg z powodu programu reform jest nieunikniony. Już obecnie rozważają możliwość ustąpienia Bułygina.

Dwuletnia służba wojskowa we Francji.

Paryż. Senat przyjął 220 głosami przeciw 29 artykuł ustawy wojskowej, ustanawiający dwuletni czas służby wojskowej.

Strejk górników w Belgji.

Charlerois. Na podstawie niedzielnej uchwały zgromadzenia górników wszyscy górnicy tutejszego okręgu rozpoczęli strejk.

Strejk górników w Westfalji.

Essen. Właściciele kopalń odmówili rokowania ze strejkowym komitetem siedmiu, powiadając, że nie uważają ich za prawnych reprezentantów robotników.

Berlin. Strejkowy komitet siedmiu zatelegrafował do kanclerza Bülowa z zapytaniem, czy przyjmie memorjał zawierający żądanie 15 prc. podwyższenia płacy bez karności dla przywódców strejku i dobrego obchodzenia się z robotnikami. Kanclerz odpowiedział również telegraficznie, że gotów jest pośredniczyć w rokowaniach, ale pod warunkiem, że robotnicy podejmą wpierw pracę.

Strejk górników na Śląsku górnym.

Poznań. Dzienniki poznańskie donoszą o bezrobociu górników na Górnym Śląsku. Bezrobocie rozszerza się na całą kopalnię „Królewej Ludwiki", która zatrudniała w roku zeszłym przeciętnie 8.380 robotników. Dotąd toczą się układy między dyrekcją a mężami zaufania górników. W kopalni Gwidola w piątek o godz. 5 rano oświadczył dyrektor zebranym robotnikom, że daje im 3 dni do namysłu. Jeżeli po 3 dniach nie wrócą do pracy, mogą przyjść po swoje papiery. W kopalni „Szczęście Ludwiki" podłożono w nocy nabój dynamitowy pod próg domu, w którym mieszka sztygar. Nabój wybuchł i uszkodził próg i drzwi.

Zresztą panuje spokój.

Strejki.

Mons. Liczba strejkujących wzrosła do 16.000.

Dymisja gabinetu w Serbji.

Białogród. Król zażądał od prezydenta ministrów Passicza, by cofnął dymisję gabinetu.

Sofja. Na ponowne zaproszenie cesarza Wilhelma ks. Ferdynand odjechał w poniedziałek do Berlina.

KRONIKA.

Lwów 7 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +1° R. Pochmurno.

Z rady miasta Lwowa. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 9 lutego o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym między innemi: wybór komisji dla przeprowadzenia wyborów do Rady m. i reklamacje w sprawie listy wyborczej.

Rozpisanie wyboru. Prezydjum namiestnictwa rozpisało wybór uzupełniający jednego posła do rady państwa z kurji większej posiadłości okręgu wyborczego Stryj Żydaczów-Dolina Kałusz na dzień 10 marca br. Mandat ten został opróżniony wskutek śmierci śp. Eugeniusza Abrahamowicza.

Rozbicie puszek na Wawel odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 5 popołudniu w mieszkaniu p. Seferowiczowej (główna poczta).

Z kolei. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólne na kolei Chabówka-Zakopane i Zwardoń Sól.

Wskutek zawiei śnieżnych wstrzymano d. 7 b. m. ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda przypuszczalnie na 3 dni.

Wręczenie daru dla miasta. W murach uroczyście poświęconej przed paru miesiącami nowej siedziby miejskiego Muzeum przemysłowego odbyła się dziś w godzinach przedpołudniowych niezwykła uroczystość, która przyczyniła się w niemałym stopniu do urzeczywistnienia szczytnego planu reprezentacji miasta: pomnożenia zbiorów muzeum przemysłowego przez utworzenie nowego działu: galerji rzeźb.

Oto w przedsionku gmachu, gdzie z po-

wodzi świeżych krzewów wychylają się śnieżne rzeźby dłuta utalentowanego rzeźbiarza, Lwowianina p. T. Błotnickiego, zebrało się o godzinie jedenastej przed południem liczne grono radnych z wiceprezydentem Ciuchcińskim, rodzina artysty, oraz przedstawiciele świata artystycznego i dziennikarskiego.

W krótkich a serdecznych słowach prosił naprzód T. Błotnicki o pomieszczenie dla swych dzieł pod dachem Muzeum.

W odpowiedzi na przemowę artysty podziękowali za ten iście książęcy dar wicepr. Ciuchciński imieniem miasta i r. Getritz jako przewodniczący komisji opiekującej się Muzeum, zaznaczając, że dar to tem milszy, gdyż pochodzi z rąk dziecka Lwowa i dobrego syna ojczyzny.

A dar to iście książęcy, obejmuje bowiem prócz dwu modeli pomników: T. Kościuszki w Jaśle i A. Mickiewicza w Stanisławowie, biusty św. Ignacego Lojoli, Stefana Buszczyńskiego, Ign. Paderewskiego i wieszcza A. Mickiewicza.

Mylna pogłoska. Ze sfer teatralnych proszą nas o zanotowanie, że najzupełniej fałszywą i bezpodstawną jest pogłoska, jakoby artysta teatru miejskiego śp. Roman zginął śmiercią samobójczą przez otrucie, rzekomo z powodu niesnasek rodzinnych. Pogłoska ta powstała stąd, iż jakiś nieuczciwy sprawozdawca zatelegrafował ze Lwowa tę z palca wyssaną wiadomość do budapeszteńskiej gazety *Pester Lloyd.*

B. p. Naftuła Toepfer. zmarł w Abazji onegdaj w 77 roku życia. Zmarły był właścicielem restauracji we Lwowie znanej jak Galicja długa i szeroka a nawet poza granicami pod popularną nazwą „u Naftuły". Interes ten prowadził b. p. Naftuła od r. 1852 do 1902 a więc równo przez pół wieku osobiście; w r. 1902 oddał interes synowi Michałowi Szymonowi, a sam wypoczął, co mu się słusznie należało. Zmarły b. p. Naftuła, przez sławę swej firmy, cieszył się rzetelnym szacunkiem, jako człowiek wielkiej uczciwości, dobroczynny w cichości i dobry obywatel. Ubodzy studenci zwłaszcza mieli w nim hojnego przyjaciela; żywił niejednego, ale się tem nie chwalił przed nikim. Żyd z urodzenia, miał dla chrześcian sympatje niekłamane, a choć wiary ojców nie zmienił sam, synowie są już katolikami. Jest ich dwu: wspomniany wyżej obecny właściciel firmy i dr. Karol, znany lekarz w Karlsbadzie; prócz synów pozostawił zmarły dwie córki zamężne.

Członek klubu austr. automobilowego, reprezentant światowej firmy automobilowej Clement Bayard z Paryża przyjechał do Lwowa ze swoim samochodem i zaprasza interesowanych, by zechcieli oglądać maszynę od godziny 12 do 2 w południe do 9 bm. w magazynie pp. Stromengerów przy ul. Karola Ludwika l. 5.

= **O własność „feuerpikety".** Budynek przy ulicy Czarnieckiego, używany od dawnych lat na strażnicę wojskową, posiadł przed wiekiem skarb wojskowy, warując sobie prawo użytkowania i obowiązek konserwacji. Gmina wprawdzie jest zahipotekowana jako właścicielka tej realności, lecz ponieważ nie mogła w swych czasach panowania c. k. burmistrzów zabezpieczyć sobie pełni praw do tej własności, toczy spór o prawo rozporządzania tem swojem imieniem — jednak, jak dotąd, bez skutku. Skarb wojskowy nie opłaca choćby najmniejszego czynszu za używanie tego domu, korzysta więc z prawa zasiedzenia i broni się usilnie przed uznaniem praw gminy. Niedawno w ministerstwie odrzucony został rekurs gminy w tej sprawie. Syndyk miejski znalazł jednak prawne podstawy do wytoczenia sprawy przed trybunałem; na tej podstawie uchwalił wczoraj magistrat wnieść rekurs do trybunału państwa.

= **Starania Lwowa u rządu.** W myśl uchwały rady miejskiej, powziętej w zeszłym tygodniu, magistrat imieniem gminy zwrócił się telegraficznie do Koła polskiego z prośbą o z prośbą o gorącą interwencję u rządu w sprawie postulatów stolicy kraju, zmierzających do wykończenia nieodzownych prac asanacyjnych.

Obszernie umotywowany memorjał w tej sprawie wysłany będzie w najbliższych dniach do Wiednia.

Kronika krakowska. (Telefonem.) Dziś małemi partjami odstawiono do sądu karnego 32 uczestników niedzielnych wybryków, pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego ciężkiego uszkodzenia ciała inspektorów policyjnych, zbiegowiska, znieważenia straży policyjnej i mieszanie się w jej czynności.

We czwartek odbyła się u delegata Fedorowicza przy współudziale prezydenta miasta i radców miejskich konferencja w sprawie powiększenia liczby żołnierzy policyjnych, w Krakowie.

Zmiana własności. Dobra Choronów, Chlewczany i Bruckenthal w pow. rawskim, obszaru około 5.100 morgów, nabyli od p. Kühnela państwo Lewandowscy, właściciele Bełzca, za 1,650.000 kor.

Ziemia na sprzedaż. Ze Sądowej Wiszni donoszą *Diłu*, że tamtejsi koloniści niemieccy emigrują do Prus i wskutek tego sprzedają swe gospodarstwa. *Diło* ubolewa, że włościanie ruscy nie mogą tych gruntów nabywać, albowiem koloniści żądają najpierw wysokich cen — bo od 400—700 koron od morga wybornej zresztą ziemi — a także i dlatego, że nie chcą sprzedawać parcelami, lecz tylko całe gospodarstwa od 15 do 30 morgów. Możeby znaleźli się w Galicji zachodniej rolnicy, którzyby chcieli i mogli nabyć gospodarstwa po kolonistach niemieckich?

Nestor posłów poznańskich w sejmie pruskim, p. Henryk Szuman, obchodził dnia 4 bm. 83 rocznicę swoich urodzin. Z tej okazji urządziło berlińskie Koło polskie sędziwemu posłowi owację i bankiet na jego cześć.

Powiększenie austrjackiej floty. Zarząd austro-węgierskiej marynarki, zamówił w „Stabilimento Tecnico" w Tryeście pięć nowych antytorpedowców i trzynaście łodzi torpedowych. Antytorpedowce 67 m. długie, 6·2 m. szerokie, o pojemności 390 tonn, o sile 6000 koni i szybkości 28 mil morskich na godzinę, kosztować będą po 1,320.000 koron, łodzie zaś torpedowe 54·8 m długie, 5·5 szerokie pojemności 200 tonn o sile 3000 koni i szybkości 26 mil morskich na godzinę, kosztować będą po 648 000 koron. Wszystkie te statki, uzbrojone będą w działa z fabryki Skody w Pilznie czeskiem. Jeden antytorpedowiec i jedną łódź torpedową na wzór dla „Stabilimento Tecnico", zamówił już dawniej rząd austrjacki w warsztatach Yarrow w Anglji. Początkowo planowano budowę 48 nowych torpedowców, że jednak japońsko rosyjska wojna wykazała, że torpedowce zawiodły pokładane w nich nadzieje, postanowiono zamiast 10 łodzi torpedowych zbudować jeden pancerny okręt bojowy.

Operacja Czertkowa. We czwartek popołudniu poddał się Czertków — jak nam donoszą z Warszawy — ciężkiej operacji odjęcia prawej nogi, zupełnie zniszczonej przez cukrzycę.

Książę Wiktor Napoleon głowa domu Bonapartych, bawi obecnie w Wiedniu. Pobyt jego wiążą z planami małżeńskimi z księżną Klementyną belgijską, siostrą hr. Lonyay.

Podrożenie obuwia. Z powodu polepszenia płac robotników szewskich i podrożenia skór, fabrykanci obuwia maszynowego uchwalili podnieść ceny obuwia o 10 proc.

Ibsen a Gorki. Z Chrystjanji donoszą, że Ibsen, zaproszony przez norweski związek literacki do umieszczenia swojego podpisu na adresie do Gorkiego, odmówił go, motywując swą odmowę tem, że jest już za starym, by wdawać się w politykę.

Prowiant dla armji mandżurskiej. Wobec tego, że kolej syberyjska zajęta przewozem wojsk, ruchowi podołać nie może, rząd rosyjski przeważną część prowiantów dla swojej armji dostarcza drogą morską przez Władywostok. W ostatnich czasach, zakontraktował on w tym celu w Londynie mnóstwo okrętów, właściciele ich zaś, wobec blokady japońskiej, płacą towarzystwom asekuracyjnym bajońskie sumy, jako premie. W tych dniach np., odejść ma z Szangaju do Władywostoku jeden okręt z prowiantami, zabezpieczony na 100 tysięcy funtów szterlingów. Inne okręty, przeważnie angielskie i amerykańskie, wypłynęły do Władywostoku z portów australskich.

Z cenzury rosyjskiej. W mieście prowincjonalnem umieścił dziennik krytykę Hamleta, a między innymi podniósł, że Hamlet odznaczał się słabym charakterem i miał dużo wad. Cenzura wykreśliła ten ustęp, motywując swoje zarządzenie w ten sposób, że Hamlet, jako książę duński należy do rodziny z panującym w Rosji domem spokrewnionej, a o krewnych domu panującego nie można pisać, że byli słabego charakteru...

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 7 lutego. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·50 do 19·51; pszenica na maj 19·38 do 19·40; pszenica na październik 17·20 do 17·22; żyto na kwiecień 15·30 do 15·32; żyto na październik 13·86 do 13·90; owies na kwiecień 14·02 do 14·04; owies na październik 13·22 do 13·26; kukurydza na maj 14·58 do 14·60; rzepak na sierpień 22·40 do 22·60. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 7 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 675·—, Akcje węg. Zakł. kred. 785·25, Akcje Anglobanku 294·50, Akcje Unionbanku 556·—, Akcje Laenderbanku 457·50, Akcje Bankvereinu 565·25, Akcje Bodencredit 1023·50, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 652·—, Akcje kolei połud. 89·50, Kolei Elbethal 414·50, Akcje kolei Północnej 5525, Akcje kolei Czerniowieckiej 589·—, Akcje Alpiny 520·—, Akcje Rima Muranji 531·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2485, Akcje fabryki broni 554·—, Akcje tureckie tytoniowe 333·50, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1075·—, Oblig. węg. indemn. 98·—, Renta majowa 100·20, Austr. renta koron. 100·25, Węgierska renta kor. 98·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·47, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·70, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·65, Losy tureckie 133 25, Marki 117·41, Ruble 253·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.